Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja:
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

20 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK POPULARNY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie **M 480·—**, z odnoszeniem do domu **M 520·—**. Zamiejscowa **M 540·—**. Zagranicą **640·—**.

Ogłoszenie: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 30. — Układ tabelaryczny Mk 40. — Drobne od wyrazu Mk 10. — Matrymonialne i korespondencya pryw. Mk 15 Nadesłane Mk 75. — Nekrologi Mk 40. — Komunikaty po kronice Mk 90. — Głosy publ. i dział ekonom. Mk 90. — Na 1-ej stronie Mk 120. — Ogłoszenia zagraniczne 50% drożej Załączniki przyjmuje się wedle umowy. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Admin. „Gońca Krakowskiego". Komun. przesłanych Redakcyi uwzględniać się **nie będzie**

Nr. 349. | Kraków, piątek 23. grudnia. | Rok IV.

Polska w Beneszowej entencie?

Kraków, 22 grudnia.

(łp) Przed paru dniami odbył się zjazd prezydentów Czech i Austryi: Massaryka i Hainischa. Massaryk i Hainisch są kolegami szkolnymi. Obydwaj wysoko wykształceni poświęcili się przed wielu laty polityce. Obydwaj równie nienawidzili rodu Habsburgskiego, w którym widzieli ostoję reakcyi i ucisku ludów. To też ująwszy ster władzy w swych państwach pilnie strzegą republikańskich programów.

Głównym celem Massaryka w polityce wewnętrznej to pozyskanie dla państwowości czeskiej Niemców czeskich, których lojalność jest niezbędną dla ugruntowania i utrzymania całości republiki czechosłowackiej. Dlatego pragnie ugody z niemiecką Austryą. Hainisch, który pogodził się z rolą Austryi jako małego państewka, [illegible] za-pytania wobec tego, że Austrya płacić musi więcej za żywność i węgiel, niż zarobi swym przemysłem. Dla usunięcia tedy głodu węglowego Austrya gwałtownie się elektryfikuje, w czem nadzwyczajną usługę oddają jej potoki górskie. Rozumiejąc jednak, że o samostarczalności. Austryi w żadnym wypadku niema mowy, popiera prądy, zmierzające do kooperacyi z Czechami.

Obydwaj koledzy przez całe 48 godzin radzili — jak mówi oficyalny komunikat — „nad zapewnieniem swym republikom szczęśliwego rozwoju na dalszą metę."

Niedługo przed zjazdem Massaryka z Hainischem podała prasa czeska i austryacka pogłoskę o mającym się odbyć w najbliższym czasie zjeździe ministrów spraw zagranicznych Czech, Polski, Austryi i Jugosławii. Przed paru zaś dniami wiedeńska „Neue Freie Presse" zapowiedziała bliskie rozpoczęcie rokowań polsko-austryackich o zawarcie traktatu politycznego na wzór traktatu polsko-czeskiego.

Prawdopodobnie zjazd prezydentów republik czesko-słowackiej i austryackiej nie pominął milczeniem umowy polsko-czeskiej. Zdaje się, iż wciągnięcie Polski w orbitę interesów czesko-austryackch było nie ostatnim punktem programu tego zjazdu. Niezawodnie też postanowiono tam zasadnicze punkty ewentualnej umowy z Polską — a zdaje się — porozumienie w tym względzie trudnem nie było wobec nieustającego kontaktu Pragi z Wiedniem i bezsprzecznej wspólności interesów.

Czy Polska ma wejść w skład Beneszowej ententy? Czy po traktacie hradczyńskim ma nastąpić traktat wiedeński?

Opinia polska wypowiada się nietylko ze względów uczuciowych, ale w poczuciu **donosłego niebezpieczeństwa politycznego** przeciw kroczeniu w ogonie Pragi.

Warszawski „Kuryer Poranny" mówiąc o zbliżeniu polsko-czeskiem i projektowanym układzie z Austryą, zwraca uwagę, że Sejm nasz nie ratyfikował dotąd ani traktatu w St. Germain (który utworzył republikę austryacką) ani ostatniego układu pp. Skirmunta i Piltza w Pradze.

Traktat w St. Germain — czytamy tam — winien być już dawno przez Sejm **odrzucony**, jeżeli chcemy nie mieć **fatalnie związanych rąk w sprawie ziemi lwowskiej.**

Traktat w St. Germain podzielił Austryę pomiędzy Włochy, Południowo-Słowiańską Republikę i Czechy, i nic nie przyznał Polsce. Polskie

Kowno nie wierzy w swoje zwycięstwo

Ryga (PAT). Donoszą z Kowna, że **nastrój w kołach politycznych i gospodarczych Litwy jest bardzo przygnębiony. Panuje przeświadczenie, że Wilno jest dla Litwy stracone. Zwolennicy porozumienia polsko-litewskiego zaczynają brać górę.**

W styczniu normalny handel z Rosyą

Warszawa, 21 grudnia.

Jak się dowiadujemy ze sfer ministerstwa handlu, **już w styczniu rozpoczyna się między Polską a Rosyą normalny ruch handlowy.** Warszawskie sfery kupieckie czynią rozległe przygotowania. Towary już są przesuwane z Warszawy na wschód.

prowincye Państwa Habsburgów oddał pod zwierzchnią władzę wielkich mocarstw, pod którą teoretycznie po dziś dzień pozostają, mimo, iż faktycznie niemi władamy. Państwo czesko-słowackie, stworzone przez ten traktat obejmuje trzy i pół miliona Niemców milion Węgrów, pół miliona Polaków i Rusinów, dwa miliony Słowaków. Przed ratyfikacyą traktatu w St. Germain Polska ma wszelkie prawo dopóty nie uznawać słuszności panowania Czechów nad częścią Cieszyńskiego, nad Słowacyą, nad Rusią Węgierską i nawet nad niemieckiemi okręgami właściwej Bohemii, dopóki wielkie mocarstwa nie stwierdzą, że Księstwo Cieszyńskie i cała Galicyi i Lodomerya z Wielkiem Księstwem Krakowskiem stanowią integralną część Republiki Polskiej.

Ten atut stracimy oczywiście z chwilą ratyfikacyi najnowszego traktatu polsko-czeskiego.

Nasz ewentualny traktat z Austryą powiększałby tylko ten chaos na naszą jaskrawą niekorzyść z posępnemi perspektywami na rolę Polski w Beneszowej Ententcie. Same jednak wzmianki o tym traktacie pozwalają nam przypomnieć raz jeszcze konieczność szybkiego zalmicyowania naszej walki o Lwów rychłą uchwałę Sejmu, że ani traktat w St. Germain, ani traktat Hradczyński, nie mogą być wzięte przez Sejm pod rozwagę dopóty dopóki suwerenność Polski nad całą Galicyą nie zostanie nam przyznana prawomocnym traktatem międzynarodowym z wielkiemi mocarstwami.

Ministrowie litewscy - paskarzami.

Skandaliczna afera min. Purickisa. — Tajemnicze wagony. — Pomoc dla Rosyi, czy przemytnictwo.

Kraków, 22 grudnia.

Donieśliśmy już przed kilku dniami, że litewski minister spraw zagr. Purickis będzie zmuszony ustąpić ze swego stanowiska, ponieważ został skompromitowany w świeżo wykrytej aferze paskarsko-przemytniczej. Obecnie nadchodzą szczegóły tej sensacyjnej sprawy, wykazującej, do jakiego stopnia skorumpowane są kierujące sfery, stworzonego przez Niemców państewka, które wyciąga teraz dłoń po polskie Wilno.

Oto z Kowna wysłano niedawno 3 wagony, przeznaczone rzekomo dla głodnych w Rosyi. **Wagony ostemplowane były**

URZĘDOWEMI PIECZĘCIAMI MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH

i min. skarbu Litwy Kow. Minister wojny Szymkus, podejrzewając, że wagony nie zawierają żywności, jak to głosiła deklaracya polecił dokonać rewizyi ładunku w Janiszkach.

REWIZYA DAŁA SENSACYJNE WYNIKI.

W wagonach znaleziono 427 pudów sacharyny i kilkanaście pudów kokainy. Śledztwo w tej sprawie przekazano prokuratorowi wojskowemu. Jak się ze śledztwa ujawniło, aferę spekulacyjną finansował bank „Ukiobank", którego

GŁÓWNYM AKCYONARYUSZEM JEST PURICKIS

oraz szef departamentu wschodniego ministeryum spraw zagr. Litwy Kow. — Wołokaitis, który konwojował wagony.

Purickisa oraz kilku wyższych urzędników, zamieszanych w tej sprawie, wezwano do prokuratoryi wojskowej. Prasa opozycyjna, a w szczególności „Lietuvos Balsas"

DOMAGA SIĘ KATEGORYCZNIE USTĄPIENIA RZĄDU,

skompromitowanego skandaliczną aferą paskarską.

Akty afery Purickisa powinna przeczytać dokładnie Rada Ligi Narodów.

Ochrannik, bolszewik i kryminalista w jednej osobie.

Kraków, 22 grudnia.

Ajent bolszewicki Lindenfeld, którego aresztowanie w Warszawie odbiło się echem aż w Nowym Jorku i spowodowało tam falę czerwonego terroru" — jest — jak się okazało — ptaszkiem nielada.

Prócz tego, że służył w rosyjskiej „ochranie" w 1905—6 roku i „działał" jednocześnie w socyaldemokracyi, stał on na usługach szpiegowskich jednego z większych mocarstw Europy.

Jest to typowy szpieg o podwójnej roli.

Z jednej strony był on szpiegiem, z drugiej zaś „działaczem" komunistycznym. Informował przytem o zakulisowych działaniach dyplomatycznych tego mocarstwa, któremu rzekomo służył.

Do Polski przyjechał on z niejaką Luxemburg, krewną głośnej w swoim czasie zamordowanej w Berlinie Róży i odrazu wszedł w stosunki licznych tutejszych kół towarzyskich.

Ma on na sumieniu również wiele szantażów natury kryminalnej. Latem r. b., gdy uciekł z Warszawy, ścigany przez policyę — przez dłuższy czas zgłaszało się do hotelu Bruehlowskiego wiele osób od których Lindenfeld pobrał pieniądze i paszporty do wizowania w amerykańskim konsulacie, mając tam rzekomo wpływowe stosunki.

Lindenfeld osadzony został w więzieniu śledczem.

Jaką, jak i kiedy będziemy płacić daninę?

Kraków, 22 grudnia.

Wobec definitywnego uchwalenia daniny, najbardziej interesującą dla ogółu obywateli rzeczą jest, jaką, jak i kiedy będziemy płacić tę daninę. Podajemy poniżej najważniejsze obliczenia i wskazówki:

Jak się ją oblicza?

Daninę oblicza się w ten sposób, że **mnoży się liczbę, przedstawiającą caloroczny podatek państwowy, zapłacony w roku 1920**, przez następujące mnożniki w **Małopolsce:**

dla podatku gruntowego państwowego przez 225;

dla podatku domowo-czynszowego we Lwowie przez 20;

dla podatku domowo-czynszowego w reszcie Małopolski przez 30;

dla podatku domowo klasowego, pobieranego w miastach i miasteczkach, **przez 60;**

dla powszechnego podatku zarobkowego, obliczonego wraz z państwowym dodatkiem wojennym, **przez 40.** Jeżeli więc ktoś n. p. zapłacił w roku 1920 podatku powszechnego zarobkowego 500 marek, **zapłaci teraz 20.000 marek daniny itd.**

Danina **od wolnych zawodów** wynosić będzie **piątą część dochodu, osiągniętego w roku 1920,** a ustalonego przy wymiarze podatku dochodowego na rok 1921. Jeżeli więc w tym roku urząd podatkowy obliczył czyjś dochód za rok 1920 na 110 tysięcy, to zapłaci on 21.000 marek daniny.

Danina **od lokatorów** równać się będzie **dwukrotnej wysokości zasadniczego czynszu**, zapłaconego w 1921 roku; kto zapłacił w tym roku n. p. 4.800 marek komornego (bez dodatków), zapłaci 9.600 marek daniny z tego tytułu.

Od samochodu poniżej 15 koni płaci się daniny **750.000 marek**, od samochodu o sile wyżej 15 koni — **1 milion marek; od powozu** 2-konnego **200.000 marek**, 1-konnego **100.000 marek; od dorożki** 2-konnej **10.000 marek**, 1-konnej **5.000 marek; od omnibusu samochodowego 100.000 marek**, od dorożki samochodowej 40.000 marek.

Kto oblicza daninę?

Daninę oblicza **w terminie trzytygodniowym od ogłoszenia rozporządzenia wykonawczego do ustawy** na obszarze Małopolski urząd podatkowy.

Księgi poboru daniny przesyłają urzędy, wymierzające daninę, właściwym urzędom gminnym wiejskim i miejskim, które mają rozłożyć daninę na poszczególnych obywateli. Listy rozkładu daniny mają być po sporządzeniu wyłożone na 14 dni w miejscu dostępnem dla przejrzenia przez płatników. Płatnikowi wolno wnieść zażalenie w ciągu 8 dni od wyłożenia listy do władzy podatkowej 1-szej instancyi.

Daninę od lokatorów obliczają magistraty, przy współudziale komisyi z trzech członków, wybranych przez radę miejską względnie radę gminną.

Kiedy się ma płacić daninę.

Danina ma być wpłacona **w dwóch równych ratach**, w Małopolsce i Kongresówce do kas zarządów gminnych, albo do właściwego urzędu podatkowego. Termin płacenia pierwszej raty przypada w ciągu 4 tygodni od ósmego dnia wyłożenia list do publicznego przejrzenia. Druga rata ma być wpłacona w ciągu sześciu tygodni po upływie terminu płatności pierwszej raty. Niezapłacone raty będą ściągnięte przez zarząd gminy przymusowo wraz z kosztami egzekucyjnemi.

Gmina odpowiedzialną jest całym swoim majątkiem i dochodami za kwoty daniny, pobrane przez zarząd gminny. Władza podatkowa może zarządzić, aby obowiązki, których zaniechał zarząd gminy, były wykonane na koszt gminy przez inne osoby.

Komisye daninowe.

W okręgach władz podatkowych 1-szej instancyi utworzone będą dwie komisye: jedna dla daniny, przypadającej od nieruchomości, druga dla innych kategoryi daniny. Do 1-szej komisyi wchodzą: delegat Izby skarbowej jako przewodniczący i 6 członków, dwóch przedstawicieli większej własności, trzech mniejszej własności i jeden przedstawiciel płatników podatku gruntowego z podymnem, względnie domowo-klasowego. Do komisyi 2-giej wchodzą delegat Izby skarbowej jako przewodniczący, oraz po jednym przedstawicielu przemysłu wielkiego, małego, handlu hurtownego, drobnego, przedstawiciel kamieniczników i przedstawiciel lokatorów.

Członków pierwszej komisyi deleguje w Małopolsce rada powiatowa przez odpowiednie kurye. Członków komisyi drugiej powołuje Rada miejska, względnie Izba handlowa.

Czem można spłacać daninę?

Danina może być płacona albo **gotówką**, albo **walutami obcemi, albo obligacyami 5-procentowej długoterminowej pożyczki państwowej z roku 1920.**

Wskutek uchwalenia daniny **uznane zostały za nieważne ustawy o wprowadzeniu i przeprowadzeniu państwowej pożyczki przymusowej.**

30 lat służby — 2000 pensyi.

Kraków, 22 grudnia.

Od poważnej osobistości z miasta otrzymujemy następujące pismo:

Dzisiejszy artykuł Szan. Pisma w sprawie dodatku świątecznego dla emerytów dowodzi, że dola emerytów i wogóle proletaryatu urzędniczego nie jest mu obojętną. Toteż z całą ufnością proszę o umieszczenie tych kilku słów ku uświadomieniu nieobeznanych z istotnym stanem rzeczy:

Po 30 latach wyczerpującej służby przeszed-

łem przed wojną z powodu choroby serca w stały stan spoczynku, w randze radcy skarbowego z pierwszem pięcioleciem. Majątku prywatnego nie posiadam, natomiast mam na utrzymaniu żonę i syna, studenta lwowskiej politechniki.

Emerytura moja wynosi niespełna 2.000 marek miesięcznie.

Sapienti sat! Na dobitek muszę co roku odwiedzać Truskawiec, aby przedłużać życie, jeszcze komuś potrzebne, a zniżka kolejowa mi nie przysługuje.

Przez 30 lat potrącano mi znaczne kwoty na fundusz emerytalny.

Jaką zapomogę otrzymają funkcyonaryusze państwowi.

Minister skarbu w dniu 13 bm. wydał okólnik, w którym między innemi znajduje się taki ustęp:

„**Od prawa otrzymania zapomogi wykluczeni są funkcyonaryusze** państwowi, **którzy** z tytułu zajmowanego przez nich stanowiska służbowego **posiadają względnie dzierżawią grunta, lub otrzymują bezpłatnie mieszkanie,** a to bez względu na to, czy świadczenia te otrzymują ze skarbu państwa, czy też z innych funduszów"...

Ustęp ten **najbardziej dotknął nauczycielstwo szkół powszechnych.** To też delegaci zarządu głównego „Związku Polskiego Nauczycielstwa szkół powszechnych" udali się w dniu 19 b. m. do p. ministra skarbu i uzyskali cofnięcie wyżej wymienionego zarządzenia.

Zapomogę więc w wysokości **od 7.500 Mkp. do 16.500 Mkp., oraz dodatek rodzinny od 2.400 do 7.000 Mkp. otrzymają wszyscy** stali pracownicy państwowi.

Ludzie marzną w pociągach.

Kraków, 22 grudnia.

W ciągu ostatnich dwu tygodni prasa polska zanotowała kilkadziesiąt wypadków śmiertelnego zmarznięcia w pociągach, najczęściej osobowych. Wypadki takie zdarzały się na wszystkich liniach, najgorzej jednak było pod zarządem dyrekcyi wileńskiej.

Kilka dni temu na linii Warszawa—Grodno

WYDOBYTO Z WAGONU DWA TRUPY:

kobiety jakiejś, której nazwiska nie zdołano stwierdzić i żołnierza.

Niedbalstwo **zarządu** kolejowego, który nie opalał **wagonów** w czasie najsilniejszych mrozów pociągnęło za sobą śmierć straszną kilkudziesięciu osób! Szczególnie fatalne stosunki panują **w pociągach osobowych, a najobfitsze żniwo zbiera śmierć w pociągach, którymi przewozi się repatryantów!**

Pociągi osobowe nietylko są nie opalane, ale także

ŹLE LUB NAWET WCALE NIEOŚWIETLONE.

Oczywiście ułatwia to operacye rabusiom, którzy coraz zuchwalej pod osłoną ciemności rzucają się na podróżnych.

Kilka dni temu pociąg, który wychodzi z Warszawy do Kalisza, między st. Żylin i Bednarami został zatrzymany przy pomocy hamulca automatycznego przez pasażera, który spostrzegł, że jedna z pasażerek wypadła z wagonu. Po podniesieniu z ziemi potłuczonej pasażerki, zakomunikowała ona, że jakiś rabuś schwycił jej palto i usiłował wyskoczyć.

Podczas szamotania się z nią ściągnął ją na ziemię a sam, z paltem uciekł.

Napady takie powtarzają się coraz częściej.

Oto skutki fatalnej gospodarki kolejowej, która dłużej tolerowaną być nie może. Podróżnym musi być zapewnione bezpieczeństwo życia i mienia

O karę za pojedynek.

Słuszna sprawa i jej niefortunny obrońca.

Kraków, 22 grudnia.

W ostatnich dniach wniósł pos. ks. dr **Kotula** pod obrady Sejmu **ustawę antypojedynkową.**

Myśl wniesienia podobnej ustawy należałoby tylko przyklasnąć, gdyby nie to, że... już przed ks. Kotulą kodeksy wszystkich trzech państw zaborczych przewidziały to i odpowiednie paragrafy, tyczące się pojedynków, uwzględniły. A jak wiadomo dotychczas w poszczególnych dzielnicach wszystkie te trzy kodeksy obowiązują.

Rozumiemy zupełnie intencyę autora, dziwimy się jednak autorowi tej ustawy, który ma być również doktorem praw, że nawet nie zadał sobie trudu przeglądnięcia poszczególnych kodeksów, które przewidują za pojedynek kary od 6 miesięcy do lat 6, a w poszczególnych wypadkach nawet i cięższe.

Jak widzimy, mamy więc odpowiednie ustawy i paragrafy dla tamowania wzrostu pojedynków — mówimy wzrostu gdyż zniknięcie wogóle pojedynków jest rzeczą niemożliwą dopóty, dopóki znajdować się będą ludzie, którzy zniewagi czynnej nie zechcą dochodzić przed kratkami sądowemi — ani po biblijnemu nastawiać drugiego policzka — lecz w drodze tak zwanej honorowej, t. j. pojedynków.

Wprowadzanie zaś i uchwalanie jakiejś nowej ustawy „pojedynkowej", gdy stare jeszcze obowiązują, powoduje jedynie chaos w prawodawstwie.

Żądamy trochę większej znajomości prawodawstwa i przepisów prawnych od naszego Sejmu ustawodawczego, a zwłaszcza zasiadających w nim różnych doktorów prawa.

Król oszustów paryskich.

Paryż, 21 grudnia.

Policya paryska poszukuje obecnie bardzo energicznie niejakiego Augusta Cusas, którego prasa nazywa „królem oszustów".

Cusas jest przystojny, okazały 50-letni mężczyzna, zawsze wytwornie ubrany, którego pierś zdobią rozmaite „odznaczenia" wojenne.

Jest on poprostu niewyczerpany w „trickach", mających mu dostarczyć środków do wystawnego życia.

Obecnie często występuje on jako lekarz urzędu zdrowia publicznego. Zjawia się u kobiet, które niedawno opuściły szpital lub sanatoryum. Z miną pewną siebie pyta się dozorcy:

— Czy pani X. mieszka tutaj? Proszę ją poprosić, doktor Y. czeka na nią...

A gdy dozorczyni idzie poszukać osoby żądanej, oszust, o ile zostanie sam w mieszkaniu, porywa do kieszeni wszystko, co jest pod ręką i znika.

Jeśli dozorczyni odpowie: „Ta osoba mieszka na tem i na tem piętrze", — pseudo-lekarz udaje się do wskazanego mieszkania.

— Jestem lekarzem, wydelegowanym przez urząd zdrowia publicznego — oświadcza on, — czy panią dobrze wyleczono w szpitalu? Muszę się o tem przekonać, pani pozwoli, że ją zbadam.

Kobieta rozbiera się, rzekomy lekarz nakrywa jej głowę i wydaje polecenie:

— Proszę liczyć do 50.

W czasie, kiedy pacyentka liczy, Cusas napycha kieszenie przedmiotami wartościowymi, które uda mu się pochwycić, jak biżuterya, pieniądze, bibeloty i t. p.

Innym razem spotyka w kawiarni jakąś kobietę samotną poważnie zamyśloną.

— O czem pani tak myśli?

— Ach, o niczem...

— Może pani ma jakieś kłopoty pieniężne?

Zdarza się, że kobieta w ten sposób zagadnięta, przyznaje, iż chętnie sprzedałaby część swoich klejnotów, aby wybrnąć z trosk materyalnych.

Cusas przy pomocy tej metody zawarł pewnego razu znajomość z elegancką damą, która oświadczyła, że gotowa jest pozbyć się swych kosztowności, ocenionych na 12.000 franków za 6 tysięcy franków.

— Ja pani dam 7000, — oświadczył Cusas, proszę je przynieść tutaj jutro.

Kobieta stawiła się nazajutrz punktualnie.

A gdy Cusas miał już w ręku cenne kamienie, wyjął ze swego portfelu 7 biletów 1000-frankowych i włożył do koperty. Ale dokonując tej operacyi, oszust upuścił niby przez nieuwagę 100 franków na podłogę. Kobieta schyliła się, aby podjąć banknot. W tym momencie oszust miał czas zastąpić tamtą kopertę drugą, poczem szybko się oddalił. Gdy owa pani otwarła kopertę, znalazła tam stare wycinki gazety.

Więcej niż 200 skarg wpłynęło na Casusa do policyi paryskiej.

Ale wytworny oszust, król oszustów paryskich, umie się zręcznie wymykać z zastawianych nań sideł policyjnych i dotychczas buja sobie na swobodzie, szukając nowych ofiar na paryskim bruku.

Człowiek jako paczka pocztowa.

Londyński „Daily Mail" opowiada, że pewien turysta amerykański, zbłądziwszy w labiryncie ulic Londynu, wstąpił do biura pocztowego które spostrzegł po drodze, z prośbą o wskazanie mu drogi. Jakże się jednak zdziwił, gdy rozmawiająca z nim urzędniczka pocztowa oświadczyła mu, że może być wysłany do dość odległej dzielnicy, w której zamieszkał, przez pocztę, jako przesyłka pocztowa.

Amerykanin zmiarkował odrazu praktyczność tego urządzenia, wypełnił podany sobie formularz i zapłacił sześć pensów, a po chwili zjawił się tragarz, w tym wypadku konduktor furgonu pocztowego i zaprowadził żywą przesyłkę do furgonu, który dowiózł bardzo szybko Amerykanina na miejsce wskazane.

Jak zapewnia „Daily Mail", tego rodzaju zdarzenia są na porządku dziennym w olbrzymiej stolicy Anglii.

Nadesłane.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Czwartek
22
Grudnia

Zenona
Wschód słońca: 8·58
Zachód słońca: 5·00
Długość dnia: 8·02

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Straszne dzieci“.
Piątek: „Straszne dzieci“.
Sobota: Teatr zamknięty.

TEATR M. OPERA I OPERETKA

Czwartek: „Baron Kimmel“.
Piątek: „Baron Kimmel“.
Sobota: Teatr zamknięty.

TEATR BAGATELA

Czwartek: „Osiołkowi w żłoby dano“.
Piątek: „Osiołkowi w żłoby dano“.
Sobota: Teatr zamknięty.

OPERETKA NOWOŚCI.

Czwartek: „Kapłanka ognia“.
Piątek: „Hiszpański słowik“.
Sobota: Teatr zamknięty.

WYKŁADY ZWIĄZKU LITERATÓW W DOMU ARTYSTÓW (PLAC ŚW. DUCHA).

Czwartek, prof. Ludwik Skoczylas: „Teatr śp. Zapolskiej“.
Od 23 bm. do 2 stycznia ferye świąteczne.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH, RYNEK GŁÓWNY, LINIA A—B 39.

Czwartek. Karol Hubert Rostworowski: „Teatr a życie“.
Piątek. red. Antoni Lekszycki: „Wesoła rewja z krakowskiego światka“.

—o—

Zjazd wojewodów.

W ubiegłą niedzielę rozpoczął się w Warszawie pod przewodnictwem min. Downarowicza zjazd wojewodów z całego kraju. Obrady zagaił min. Downarowicz przemówieniem, w którem nadmienił, że zjazd ma charakter informacyjny. Co się tyczy ustaw wyjątkowych, zwrócił minister uwagę, że ustawy te w żadnym wypadku nie mogą być stosowane do stronnictw stojących na gruncie państwowości polskiej. Zwracając się do wojewodów kresowych, podniósł konieczność wytężenia wszystkich sił, aby administracya na kresach stała na jaknajwyższym poziomie sprawności urzędowej.

Dyrektor departamentu Urbanowicz zobrazował stan bezpieczeństwa w kraju w roku ubiegłym oraz przedstawił wojewodom pracę ministeryów mającą na celu ustalenie bezpieczeństwa w kraju; wreszcie omówił sprawę ochrony granic i ostatnie wypadki strajkowe.

Naczelnik wydziału bezpieczeństwa Kłoński, poruszył sprawę obcokrajowców w Polsce.

Wywiązała się dyskusya, w której poruszano szczegółowo sprawy repatryacyi, cudzoziemców, paszportów i ustaw wyjątkowych. Wojewodowie poparli wszystkie zamierzenia Ministerstwa. Ustawy wyjątkowe uznano za celowe i mogące wobec braku środków technicznych zabezpieczyć porządek publiczny w kraju. Wojewodowie zapewnili, że w razie zastosowania ustaw wyjątkowych w żadnym wypadku nie dopuszczą do nadużyć.

—ooo—

Zjazd starostów województwa krakowskiego.

Wczoraj przez dzień cały w sali krakowskiej Rady powiatowej toczyły się obrady zjazdu starostów województwa krakowskiego. Na zebranie przybyli nadto dyr. robót publicznych inż. Dudek, wiceprez. dr Wielgus ze st. r. Kubalskim itd.

Po zagajeniu obrad przez wojewodę omówiono sprawy bezpieczeństwa publicznego, gminne, przemysłowe, koncesyi gospodnio-szynkarskich, rolnictwa i weterynaryi, a zwłaszcza sprawy wywozu bydła i nierogacizny, sanitarne, aprowizacyjne, sprawy walki z lichwą tudzież stanu dróg publicznych.

Dłuższy czas poświęcono debatom nad tak obecnie aktualną sprawą bezpieczeństwa publicznego w mieście Krakowie i po powiatach i postanowiono zaprosić na konferencyę komendanta głównej komendy policyi państwowej w Warszawie.

Wojewoda wezwał zebranych starostów, aby zwrócili się z apelem do sfer ziemiańskich, przemysłowych, finansowych i handlowych o danie zajęcia dla zdemobilizowanych.

—ooo—

Niemcy zawarły traktat z Portugalią.

Pomiędzy Niemcami a Portugalią **zawarty został świeżo traktat, który przywraca między obu państwami** dawne **przedwojenne stosunki.** Według traktatu tego **Niemcy traktowane będą** w stosunku do Portugalii w zakresie handlowym **na prawach państwa najbardziej uprzywilejowanego.** Obywatele niemieccy otrzymują w Portugalii te same prawa, co i obywatele innych państw. Wszelkie zarządzenia stosowane **wobec Niemców,** oparte na rozporządzeniach stanu wojennego między Niemcami a Portugalią **będą zniesione.** Mienie stowarzyszeń i obywateli niemieckich, zasekwestrowane w czasie wojny, będzie zwrócone. Jest to **pierwszy od czasu wojny traktat przyznający Niemcom pełne prawo najwyższego uprzywilejowania.**

—ooo—

Reorganizacya „Monitora Polskiego“

W sferach rządowych zapadła decyzya co do wprowadzenia szeregu zmian w układzie redakcyjnym „Monitora Polskiego“.

Skasowane będą mianowicie wszystkie działy o charakterze nieurzędowym, a zawarte w pismach codziennych, jak telegramy, wiadomości bieżące, repertuar itd.

Co do sprawozdań sejmowych, to albo będą podawane dosłownie całe stenogramy posiedzeń, albo też tylko enuncyacye członków rządu.

—ooo—

Podwyżka płac profesorów uniwersytetu.

(t) W sprawie uposażenia profesorów wyższych uczelni w Polsce zjechali do Warszawy przed kilku dniami rektorowie wszystkich uczelni wyższych.

Jak się dowiadujemy rektorowie po dwudniowych konferencyach z ministrem skarbu Michalskim **uzyskali dla profesorów podwyższenie** tzw. **dodatku za kierownictwo do wysokości 12000 mk. miesięcznie; o taką też kwotę zwiększą się dotychczasowe pobory profesorów.**

Nadto **dziekanie wydziałów i rektorowie otrzymają podwyżki za reprezentacyę.** Uchwalenie podwyżek z dniem 1 października br. **zadecyduje** jeszcze **Rada ministrów.** Co się tyczy **gruntownej regulacyi płac profesorów uniwersyteckich,** to **sprawa ta przeciągnie się jeszcze jakiś czas** ze względu na konieczność przekazania jej na drogę uchwały sejmowej.

Kościuszko już na Wawelu.

Stosownie do uchwały, pomnik Kościuszki ze strażnicy pożarnej przewieziono już na Wawel i umieszczono na barbakanie u wejścia nad Bramą Herbową. Ustawiano pomnik przez kilka dni, wciągając windą poszczególne części na rusztowanie, a następnie montując. Wczoraj pomnik był już cały zmontowany, widać go doskonale z ul. Straszewskiego, psuje widok tylko drewniane rusztowanie, które jednak w czwartek popołudniu zostanie usunięte.

Pomnik zwrócony jest przodem wprost ku ulicy Straszewskiego. Wchodzący zaś na Wawel głównem wejściem od ulicy Kanoniczej widzą Naczelnika bokiem zwróconego do nich, pozdrawiającego niejako wchodzących czapką w ich stronę znanym gestem zwróconą. Podczas gdy na tle murów Wawelu pomnik widziany od ul. Straszewskiego nie uwypukla się zbyt plastycznie, to od strony głównego wjazdu widziany na tle nieba przedstawia się doskonale.

W najbliższych dniach zbierze się pełny komitet miejscowy odbudowy Wawelu, który orzeknie ostatecznie czy obrane miejsce jest najwłaściwsze z projektowanych punktów na wzgórzu wawelskiem. Niewątpliwie miejsce na barbakanie zostanie uznane za najodpowiedniejsze.

Orkan zniszczył dach wawelskiej katedry.

(t) Jak nam donoszą, szalejący w ubiegłą niedzielę **orkan poczynił także liczne szkody na Wawelu.** Między innemi **wichura uszkodziła poważnie miedziany dach na Katedrze wawelskiej.** Wicher oderwał wzdłuż całej długości dachu przy gzymsach blachę, którą podwinął do góry i skręcił spiralnie **na szerokość 3 metrów.** Aby woda deszczowa nie poczyniła dalszych uszkodzeń przystąpiono natychmiast do naprawy dachu.

Nadto, jak się dowiadujemy, wczorajszy wicher **poczynił dalsze spustoszenia na kopule kościoła św. Piotra i Pawła, zrywając dalsze arkusze drogocennej blachy miedzianej.**

Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO

„Straszne dzieci“.

K. H. Rostworowskiego bajka w 3 aktach.

Nowy utwór Rostworowskiego ma zapewnione pełne powodzenie na deskach teatru. Zawdzięcza to zarówno szlachetnej treści, jak swej czarującej oprawie, na którą złożyły się z jednej strony twórcza inwencya poety, z drugiej zaś skuteczna współpraca ze strony teatru.

Niejasności treści nasuwające się naszej publiczności przy pierwszem oglądaniu utworu na scenie rychło zmaleją dzięki wyczerpującym komentarzom przedewszystkiem samego autora. Zresztą rzecz sama niezależnie od treści wskutek swej formy bajkowej, pełnej fantazyjnego uroku i żywego humoru, a także w dużej mierze dzięki artystycznie zharmonizowanej oprawie scenicznej zawsze będzie silnie przemawiała do wyobraźni zarówno młodszych jak starszych „dzieci“. Teatral nie zatem ostatnia sztuka Rostworowskiego odniosła zwycięstwo nad „Miłosierdziem“ poprzednim dramatem tegoż autora. I jeśli autorowi szło o lepszą, przystępniejszą formę wyrażenia tych samych myśli, co w „Miłosierdziu“, to pomimo pewnego przeładowania allegoryami, udało mu się to istotnie.

Treść Strasznych dzieci“ w formie przenośnej wypowiada tę samą, co w „Miłosierdziu“ historyę rodzaju ludzkiego, sprowadzonego przez siły złe nad brzeg przepaści a uratowanego dzięki nieśmiertelnemu duchowi Miłości Chrystusowej. Tylko że w miejsce posępnej i groźnej maski, jaka przesłaniała widzenie poety w „Miłosierdziu“, ujawnia się obecnie spojrzenie pogodne, pełne przebaczenia i wiary w ocalenie człowieka. To też obraz życia ludzkiego występuje w formie lekkiej, pełnej humoru. Zamiast ponurej tragedyi rozsnuwa poeta (pozornie) wesołą bajkę iskrzącą się tysiącem braw i blasków.

Zrąb tej bajki oparty na motywie biblijnym (historyi pierwszych rodziców w raju) stanowi walka dwóch „dramatis personae“, fantastycznych postaci, **Anioła i Dyaska** (dyabła), mających wyobrażać ścieranie się dwóch decydujących pierwiastków życia: **duszy i namiętności.** Ludzie, przedstawieni tutaj w postaci „lalek“, figur maryonetkowego teatru (cyrku — ziemi) u początku swej historyi są pod opieką Anioła. Ten im daje najpierw serce, potem rydel, wreszcie jabłko, które ma wyobrażać „użycie“ doczesne, ale po uprzednim oparciu życia o pierwiastek Ideału (serce) i Pracy (rydel). Zjawia się jednak Dyasek (wcielenie złego ducha i namiętności), podstępnie odsuwa wpływ anioła i sam laleczki ludzkie bierze pod swoją opiekę, w formie kuszącej, sprowadzając je na bezdroża. Pierwszym jego czynem jest odwrócenie „do góry nogami“ zamiarów dobrego ducha, przez podsunięcie ludziom darów rajskich w odwrotnym porządku, najpierw jabłka, potem rydla, wkońcu dopiero serca. Wysunięta na pierwszy plan **żądza użycia** staje się źródłem nieszczęścia. W następstwie zarówno praca jak miłość stają się przedmiotem sporu i wewnętrznego szamotania się między ludźmi.

W męce i rozterce ducha ludzie zaczynają pragnąć wyjścia z błędnego koła wzajemnego szarpania się. Marzą o jakiemś wielkiem szczęściu, o jakiemś zaspokojeniu wszystkich tęsknot i myśli. Jako symbol ich pragnień gorących zjawia się Fufa (postać wzięta z Apokalipsy św. Jana) i staje się odrazu przedmiotem ogólnych zachwytów. Zamiast jednak uśmierzyć wewnętrzną niezgodę pogarszą tylko sytuacyę. Każdy chce ją wyłącznie dla siebie posiąść. Każdy w poczuciu własnych rozrastających się sił szuka dla ich bujnego **rozpędu wyłącznego miejsca i w** tem dążeniu spotyka się z drugim. Nikt jednak nie myśli ustępować. Przedsiębrane na własną rękę wyprawy do wrót szczęścia wikłają sytuacyę. Kłótnia się zaostrza. Uzbrajają się dłonie. Następują starcia. (Migawkowo zdjęte widziadła wypraw rycerskich, wojen, przeróżnych przewrotów i wstrząśnień).

Chwilowo najmocniejszemu symbolowi brutalnej siły (Bobo) udaje się na krótko posiąść Fufę. Lecz w rezultacie zaognia to tylko walkę, która przechodzi „na noże“. Biedne obłąkane w pogoni za szczęściem laleczki ogarnia szał zapamiętania. Podpalają cyrk—ziemię. Gdy zaś oprzytomniawszy szukają ratunku, znajdują wszystkie wyjścia zaparte przez „dyaska“, chciwie czyhającego na swą zdobycz. Wśród pożaru ginące „lalki“ nagle przypominają sobie modlitwę. Rozbrzmiewa pieśń „Pod Twoją obronę“, jęk, krzyk wśród ciemności, symbol obudzenia się „duszy“ i wzniesienia serca ku wyżynie Wiary czy też wogóle Ideału. Ten moment dla poety jest decydującym; w imię tego „drgnięcia duszy“ pozwala on boskim potęgom na Sądzie ostatecznym udzielić przebaczenia nawróconym grzesznikom.

Nad pokonanym dyaskiem tryumf odnosi Anioł, duch Jasności, przez co poeta wypowiedzieć chce swą wiarę w zwycięstwo „ducha“ nad „materyą“, zwycięstwo godności i boskości człowieczej nad namiętnością i nienawiścią. Szkoda tylko że moc szatańska wyraźnie nie została „w proch starta“. Posłanie „dyaska“ do piekła w naszem pojęciu nie jest jego końcem. Wszakże moc czarcia „z piekła rodem“. Zatem jej siła nie unicestwiona. Zatem nie przekreślony „fach“ dyabelski, jego „sens i cel“.

Czyżby zatem miało być jak w „Miłosierdziu“ — „da capo al fine“: na ziemi wieczne pląsy lalek — tancerzy według reżyseryi szatańskiej a dopiero w ostatniej chwili ratowanie się słowami „pacierza odruchowego“? Nie byłoby to najgorsze.

Bezczelność bandytów krakowskich dosięga szczytu!

Znowu dwa napady rabunkowe.

(t) **Bezczelność bandytów krakowskich** w ostatnich czasach **przechodzi wszelkie możliwe granice. Bandyci nie przebierają w środkach i nie krępują się zupełnie okolicznościami**, wśród których dokonywują swych operacyj. Dzień czy noc, wszystko to dla nich jedno, bo policya i tak jakby nie istniała.

Ciekawy fakt tego rodzaju zanotowały ostatnio kroniki policyjne.

Oto onegdaj w południe do mieszkania p. Wiktoryi Biegeleisenowej na Podgórzu **włamał się jakiś osobnik** i splądrowawszy mieszkanie **zabrał wielką ilość srebra stołowego, zegarek złoty oraz biżuteryę**

WARTOŚCI PRZESZŁO PÓŁTORA MILIONA MAREK.

Opryszek, zabrawszy łup zamierzał się ulotnić. **W momencie jednak, kiedy wychodził z drzwi, spotkał się oko w oko z nadchodzącą właśnie właścicielką mieszkania p. Biegeleisenową.**

Zaskoczony tem **bandyta nie stracił rezonu, lecz dobywszy błyskawicznie rewolweru zagroził nim p. B. wśród następujących słów:**

„NIE KRZYCZ, BO CIĘ ZASTRZELĘ!"

Po tych słowach **bandyta pchnął silnie ofiarę**, tak, że p. B.

STRACIWSZY PRZYTOMNOŚĆ, UPADŁA NA ZIEMIĘ.

Wówczas napastnik, korzystając z oszołomienia właścicielki mieszkania, umknął, unosząc z sobą zrabowane przedmioty.

Dopiero wczoraj udało się organom policyjnym w Krakowie po dwudniowych poszukiwaniach ująć sprawcę zuchwałego napadu w osobie: Stefana Chmiela.

Chmiel jest znanym bandytą na bruku krakowskim i **był już parokrotnie skazany na większe kary za różne przestępstwa.**

Jak się dowiadujemy, **Chmiel ma być postawiony przed sądem doraźnym.**

* * *

Drugiego napadu rabunkowego dokonano wczoraj wieczorem około godziny 6 w ul. Wielopole.

Na przechodzącą tamtędy Jadwigę Grabowską **napadło kilku opryszków i usiłowało wyrwać jej prowianty. Na krzyk napadniętej zbiegli się przechodnie, którzy uwolnili ją od bandytów.** Napastnicy, korzystając z ciemności oraz braku policyanta, zbiegli w niewiadomym kierunku.

537 tysięcy umierających.

F. Nansen, który — jak wiadomo — stanął na czele akcyi ratunkowej międzynarodowej dla Rosyi, nadesłał do Czerwonego Krzyża następujący radiotelegram:

„Zwiedziłem Samarę i okolice. Spustoszenie okropne. W powiecie buzułukskim z 915.000 ludności — **537.000 jest bez środków żywności**. We wrześniu, październiku i listopadzie **zmarło 30.465 osób. Liczba umierających wzrasta tak, iż do Nowego Roku wymrze dwie trzecie ludności**, o ile nie nadejdzie w porę pomoc. Na ulicach Buzułuku **co rano znajdują trupy mężczyzn, kobiet i dzieci.** Wiele z nich leży po parę dni na ulicy, obgryzane przez psy. Na cmentarzu widziałem **górę z trupów** — po większej części dzieci; **większość z nich była naga, gdyż pozdejmowano z nich odzież.**

Na zapytanie o liczbie przywożonych codzień nieboszczyków, grabarz odparł, że nie może odpowiedzieć, gdyż trupy przywożone są „hurtem", bez liczenia.

— Nie sposób opisać, jak wyglądają setki dzieci — skóra i kości. Tak samo wyglądają ich głodne matki. Mężczyźni są nieruchomi, spoglądają tępo i beznadziejnie. W innych częściach guberni samarskiej jest podobno jeszcze gorzej.

Złodzieje w roli detektywów.

Z Kowla donoszą:

Na stacyi kolejowej w Kowlu usiłowało wejść do wagonu II. klasy dwóch podejrzanych osobników, których zatrzymał konduktor pociągu, ale oni oświadczyli, że są „detektywami" policyi i muszą obserwować walizkę pewnego jegomościa, który w tym właśnie siedzi przedziale.

W drodze usiłowali oni zawrzeć znajomość z właścicielem „podejrzanej" walizki.

Gdy pociąg ruszył ze stacyi Rembertów w kierunku Warszawy, właściciel „podejrzanej" walizki, p. Maryan Kowalski, zasnąwszy na chwilę, gdy się obudził, ujrzał jednego z tych właśnie osobników, wyskakującego z jego walizką z pociągu, drugi zaś zamierzał uczynić to samo.

Silnym chwytem Kowalski zatrzymał drugiego osobnika i na dworcu wschodnim oddał w ręce policyi.

Pomysłowym „detektywem" okazał się Stefan Ryś-Majer, aktor kabaretowy z Bytomia. Zbiegłym z walizką skradzioną Kowalskiego był — według zeznań „detektywa" — Feliks Morawski, żołnierz zdemobilizowany.

W walizce była garderoba i bielizna wartości 300 tysięcy marek.

Ryś-Majer posiadał przy sobie bilety wizytowe z napisem: Stefan Ryś-Majer — szef detektywów państwowych. Osadzono go w areszcie.

Ale gdzież jest w takim razie całkowite zwycięstwo Duszy, gdzież jest Postęp i pochód Ducha ku sferom wyższym, doskonalszym? Wydaje mi się że na tym punkcie jest pewne niedociągnięcie...

Zresztą pewnego rodzaju niedociągnięcia występują także w formie, zarówno w przeładowaniu figur i scen allegorycznych, jak też czasami w języku i wierszu. Na ogół wiersz jest przepyszny. Jak potok górski, rozpryskuje się na nuty ostre, dzwoniąc melodyą różnorakich rytmów: ballady, tryoletu, ronda czy rondinetta. Tu i ówdzie poniesiony zbytnią łatwością zahaczy o częstochowszczyznę, tu i ówdzie wchłonie w siebie jakąś pospolitość, omal banalność.

A może to łączenie obok siebie nie zawsze współmiernych wartości artystycznych ma usprawiedliwiać obrana forma groteski, podniesiona do potęgi przez umiarkowane zastosowanie techniki ekspresyonizmu?

Pomijając jednak usterki czy niedociągnięcia, przyznać trzeba, że z całości bije jeśli nie strumień czystej piękności, to w każdym wypadku „strumień czystej krwi", o której marzył (trawestując Krasińskiego) Wyspiański, a którą drga szlachetne serce Poety, spragnione dźwignąć człowieka z dzisiejszego bagna ku sferom Wielkiego Ideału.

Mam to przekonanie, że jednak w dużej mierze uda się poecie osiągnąć zamierzony cel „przerabiania (choćby w minimalnym stopniu) zjadaczy chleba w aniołów". Dopomogli mu w tem walnie wszyscy współtwórcy wystawienia „Strasznych dzieci" na scenie: więc główny reżyser i zasłużony inscenizator dyrektor **Trzciński**, więc twórca nowocześnie pomyślanych dekoracyj oraz prześlicznych kostyumów p. **Iwo Gall**, więc wreszcie **aktorzy**, którzy ze swą „królewską" trójką na czele (pp. Szymański, Kacicka i Białkowski) wszyscy **bez wyjątku** dali słuchaczom prawdziwy koncert muzyki słowa i gry scenicznej, świetnie zestrojonej z charakterem oryginalnej sztuki.

Zastępca.

———oOo———

Kradzież dynamomaszyny w lwowskiej radiostacyi

W nocy z 20 b. m. skradziono dynamomaszynę lwowskiej radiostacyi. Przypuszczalnie kradzieży tej dopuścili się żołnierze.

———oOo———

6 miesięcy więzienia za rozcieńczenie mleka.

Warszawa miała onegdaj bardzo sensacyjną sprawę „aprowizacyjną". Przed sądem pokoju, w drugiej już instancyi, stawał **dyrektor Złomiańskiego Towarzystwa mleczarskiego, Jan Wardziński, aresztowany za dostarczanie ludności rozcieńczonego względnie odtłuszczonego mleka.**

Sąd uznał winę p. Wardzińskiego za dowiedzioną i **skazał go na sześć miesięcy więzienia.** P. Wardzińskiego wypuszczono na razie na wolność za złożeniem **miliona marek kaucyi.**

———oOo———

Pożar mostu kolejowego na Wiśle.

(t) Wczoraj nad wieczorem obiegły miasto pogłoski, że **pali się most kolejowy na Wiśle.** Pogłoski okazały się o tyle prawdziwemi, **że w płomieniach stanął drewniany chodnik**, biegnący wzdłuż szyn, a służący do przejścia dla dróżników kontrolujących żelazny most.

Oddział podgórskiej straży pożarnej zawezwany na miejsce, po krótkiej akcyi ogień zlokalizował.

Ogień powstał prawdopodobnie od spadających płonących węgli z przejeżdżającej lokomotywy.

Most obstawiono strażą kolejową, by nie dopuścić do wypadków, jakie mogłyby się wydarzyć przy przechodzeniu przez zapalony chodnik.

———oOo———

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz ostatni przed świętami dostępne dla publiczności przedstawienie „Strasznych dzieci", dzisiejsze bowiem zakupiło Stow. „Nuża". Następne powtórzenie „Strasznych dzieci" odbędzie się we wtorek 27 bm. W sobotę teatr zamknięty. Świąteczny repertuar przyniesie „Betleem" dwukrotnie tj. w niedzielę i w poniedziałek popoł.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. W dzisiejszej premierze arcywesołej operetki Kolla „Baron Kimmel" wystąpią w głównych rolach pp. Harasimowicz, Leszko, Żelska, Połoński, Mitnowicz, Rewera-Rewski, Karasiński i inni. Ponadto ukażą się dwie nowo angażowane znakomite siły: p. Hanka Ordonówna i p. Józef Winiaszkiewicz w popisowych rolach Zofii studentki względnie włóczęgi Skowronka. Operetkę reżyseruje p. Winiaszkiewicz. Tańce i ewolucye układu baletmistrza p. Cesarskiego. „Baron Kimmel" powtórzony będzie w piątek 23 bm.

Z TEATRU „NOWOŚCI". Dziś we czwartek wznowienie „Kapłanki ognia". Operetka ta cieszyła się dotychczas niebywałem powodzeniem. Jutro w piątek na ostatnie przedstawienie przed świętami dana będzie piękna i melodyjna operetka „Słowik hiszpański". Repertuar świąteczny zapowiada cieszące się największem powodzeniem operetki. Bilety już do nabycia w handlu p. Rudnickiego. W przygotowaniu wesoła, pełna komicznych postaci operetka-wodewil „Urszula" z pp. Czernekówną i Pilarskim w głównych rolach. Muzyka Dostala. Premiera przypada na czwartek 29 grudnia. W Sylwestra o 11 w nocy „1000 niespodzianek czyli szalona noc". Program nadzwyczajny.

NOC SYLWESTROWA PIKUSIA odbędzie się w sobotę 31 bm. w Starym Teatrze o godzinie 9'30 w nocy. Dnia 31. bm. o godzinie 7'30 odbędzie się „**Wieczór humoru Pikusia**". W obu wieczorach współdziałają świetni artyści warszawscy, lwowscy i krakowscy. Bilety są już do nabycia u Braci Lipskich — Sławkowska 8.

Z TEATRU „BAGATELA". Najbliższą premierą będzie wystawienie sensacyjnej nowości Kistemaeckersa „Przeszła bez śladu..." w reżyseryi p. Węgierki, która wejdzie na afisz we środę 28 bm.

„STRASZNE DZIECI". Z powodu zasłabnięcia sprawozdawczyni teatralnej „Gońca" p. Ewy Łuskiny recenzyę z ostatniej premiery K. H. Rostworowskiego „Straszne dzieci" podajemy dopiero w dzisiejszym numerze.

(t) **PO ZGONIE GABRYELI ZAPOLSKIEJ.** Dyrekcya teatru im. J. Słowackiego wysłała do Lwowa kondolencyę z powodu zgonu Gabryeli Zapolskiej znakomitej autorki dramatycznej. Na pogrzebie reprezentować będzie teatr krakowski dyr. Czarnowski ze Lwowa b. artysta scen krakowskich. Celem uczczenia pamięci zmarłej w tych dniach znakomitej autorki, artyści teatru J. Słowackiego oraz dyrekcya zamiast wieńca na trumnę przeznaczyli po 5.000 mk. na zakupienie popiersia względnie portretu śp. Gabryeli Zapolskiej, który umieszczony będzie w galeryi teatru J. Słowackiego.

POLSKIE ZABAWKI. W porze przedświątecznej kłopot mają rodzice z wyborem odpowiednich zabawek dla dzieci. Chodzi przecież bowiem o to, aby przeznaczona na podarek zabawka sprawiła dziecku przyjemność i posiadała pewne walory pedagogiczne. Zadanie to spełniają należycie gry rozumowe, wydane przez firmę „Szczerbiec", które z pewnością wyrugują u nas tandetę zagraniczną. Gry takie jak „Wawel", „Podróż po miastach polskich", „Konik zwierzyniecki", „Wycieczka w Tatry", „Oblężenie Jasnej Góry", dostarczą dziecku nietylko rozrywki, ale i korzyści płynących z nauki poglądowej. Podkreślić należy estetyczne walory obrazków, różniących się wydatnie od lichych malowanek niemieckich.

(t) **SCHWYTANIE WŁAMYWACZY.** Wczoraj w ręce policyi krakowskiej wpadli znani włamywacze Stanisław Halifer i Władysław Wróbel. Włamywacze owi dokonali całego szeregu śmiałych włamań w Krakowie i napadów rabunkowych. Między innemi włamali się oni na strych domu przy ulicy Kalwaryjskiej w Podgórzu, gdzie ograbili mienie kilku lokatorów.

(t) **WYRODNA MATKA.** Wczoraj aresztowała policya Maryę Wawro, która przed kilku dniami porzuciła na schodach szpitala św. Ludwika 10-dniowe niemowlę płci żeńskiej. Dziecko oddano do żłóbka, a matkę odstawiono do sądu.

(t) **KIESZONKOWCY.** Podczas tandety na ulicy Szerokiej okradli dwaj młodociani kieszonkowcy Józefa Lorka. Są to 15-letni Antoni Szczurek i 14-letni Józef Dudzikowski. Kieszonkowcy zostali przychwyceni przez publiczność i oddani w ręce policyi.

(t) **PODEJRZANA SKÓRA.** Wczoraj rano odebrano od Józefa Matuli, niosącego przez ulicę Karmelicką zwój skóry, z której posiadania nie umiał się wytłumaczyć. Matula twierdził, że skórę kupił od nieznajomego woźnicy za 10.000 mk. Skóra przedstawia wartość 60.000 marek.

(t) **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJKI.** Onegdaj aresztowała policya krakowska 28-letnią Maryannę Skibkę, poszukiwaną już od dłuższego czasu za kradzież garderoby wartości 100.000 marek na szkodę p. Zofii Stolarczyk. Skibkówna garderobę sprzedała na tandecie

(t) KRADZIEŻ Z WOZU POCZTOWEGO. Wczoraj koło godziny 5 popołudniu nieznani sprawcy skradli z wozu pocztowego, stojącego przed budynkiem filii poczty na placu Bernardyńskim wielką paczkę zawierającą obuwie. Wartość skradzionego obuwia wynosi kilkadziesiąt tysięcy marek. Za sprawcami wszczęto poszukiwania.

(t) OBŁAWA W KINIE „OPIEKA". Z powodu częstych kradzieży kieszonkowych popełnianych podczas wyświetlania filmów w kinie „Opieka" policya zarządziła tam wczoraj obławę. Podczas obławy ujęto trzech mężczyzn i kobietę, poszukiwanych już od dłuższego czasu za liczne kradzieże.

Trocki za obaleniem Piłsudskiego

„Wojska czerwone muszą obsadzić Warszawę". — Lenin przeciwko stanowisku Trockiego. — Rozłam wśród wodzów sowieckich.

Londyn, (AW). Z Bazylei donoszą do „Daily Telegraph", że Trocki na posiedzeniu komisarzy ludowych i Rady obrony państwa oświadczył, że Rosya **sowiecka nie będzie miała tak długo pokoju z Polską**

JAK DŁUGO PIŁSUDSKI BĘDZIE U STERU W POLSCE

i jak długo oficerowie francuscy będą w Warszawie.

Zdaniem Trockiego będzie

ARMIA CZERWONA ZMUSZONĄ OBSADZIĆ NA PEWIEN CZAS WARSZAWĘ.

Twierdzi on że jakkolwiek **Lenin nie podziela jego zdania, to wiosna jednak wykaże słuszność jego poglądów.** Trocki uważa, że **obalenie Piłsudskiego i obsadzenie Warszawy niema tendencyi imperyalistycznej (?!).**

Lenin i Cziczerin wystąpili energicznie **przeciw wywodom Trockiego** i jego awanturniczym zamiarom. Lenin oświadczył, że gdyby rząd sowietów poszedł za radą Trockiego, straciłby zaufanie tak w Rosyi, jak i zagranicą, a w Rosyi powstałby chaos groźny dla sowietów. **Rząd sowiecki** pragnie zgnieść powstanie band Petlury, **przeciwnym natomiast jest stanowczo wojnie z Polską.**

Przy głosowaniu, które odbyło się potem, **uzyskało zdanie Lenina większość.** Trocki opuścił niezadowolony zgromadzenie w towarzystwie swego sztabu.

Nieprzejednani „hajdamacy"

Rozłam wśród Ukraińców galicyjskich.

Lwów (tel. wł.). Jak wiadomo, odbył się we Lwowie niedawno **tajny międzypartyjny zjazd ukraiński.** Na zjeździe tym **przyszło do poważnego rozłamu.**

Część rozważniejszych działaczy ukraińskich **występowała za porozumieniem z Polską.** Inna grupa radykalnych „handamaków" zwalczała zawzięcie plany ugodowe.

Najzagorzalej występował **przeciwko zamiarom pojednania Dmytro Palij, członek tajnej organizacyi bojowej ruskiej,** która przygotowywała **powstanie zbrojne we Wschodniej Małopolsce i zamach morderczy na Naczelnika Państwa. Palij był jednym z tych, którzy w razie nieudania się zamachu Fedaka mieli zamach powtórzyć. On to w dniu zamachu trzymał straż nad Fedakiem.**

Jeden z lwowskich dzienników donosi, że **Palij wiedział zawsze, kiedy policya go szuka i nawet był uprzedzany o terminie rewizyi.** —

Czechosłowacya zawarła traktat z Austryą

Wiedeń (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu komisyi spraw zagranicznych kanclerz Schober przedłożył **tekst układu politycznego z Czechosłowacyą.** Układ obejmuje 11 paragrafów i obowiązuje na 5 lat. Art. I. postanawia, że oba państwa zobowiązują się przeprowadzić wszystkie traktaty pokojowe. W art. II. **obie strony poręczają sobie nietykalność swych terytoryów i zapewniają pomoc polityczną i dyplomatyczną.** W art. III. obie strony zobowiązują się **do neutralności na wypadek, gdy jedna z nich będzie zaatakowaną** i będzie musiała się bronić. Art. IV. określa, że obie strony zobowiązują się **nie tolerować na swem terytoryum istnienia organizacyi politycznych lub wojskowych, skierowanych przeciwko drugiej stronie.** Nadto obie strony zobowiązują się **przeciwdziałać przywróceniu dawnego regimu.** Art. V. powiada, że Czechosłowacya zawiadomi rząd austryacki o traktatach politycznych i gospodarczych, zawartych przez nią z Jugosławią, Rumunią i Polską i na odwrót rząd austryacki zawiadomi Czechosłowację o analogicznych traktatach. Dalej art. VII. przewiduje, że w **kwestyach spornych** obie strony odnoszą się **do stałego trybunału międzynarodowego.** Art. VIII. określa, że obie strony nie zawrą z żadnem państwem układów sprzecznych z postanowieniami układu niniejszego.

Wybuch rewolucyi w Portugalii

Londyn (PAT. W. D. K.). Wedle najnowszych wiadomości **z Portugalii, wybuchła tam ponownie rewolucya. Przyszło do starć nad rzeką Tago. Szpitale są pełne rannych. Nowy gabinet zmuszono do ucieczki.**

Burzliwy przebieg konferencyi londyńskiej

Przedmiotem sporu sprawa Niemiec i Rosyi. — Wyzywające oświadczenie rządu sowietów.

Londyn (AW). Korespondent londyński „Neue Freie Presse" donosi, że **wczorajsza konferencya Brianda z Lolydem Georgem miała podobno przebieg burzliwy. Zapatrywania obu mężów stanu były sprzeczne tak w sprawie spłat niemieckich rat reparacyjnych, jako też i w sprawie rosyjskiej. Sprawy** te obydwie postanowili obaj premierzy odesłać **do komisyi rzeczoznawców.**

Zdaniem „Neue Freie Presse" sprawę rosyjską skomplikowało mocno **oświadczenie rządu sowietów, że** współdziałanie Rosyi sowieckiej z państwami zachodniemi zależnem będzie od wypełnienia następujących warunków: 1) **podjęcia stosunków dyplomatycznych z rządem sowietów;** 2) **zaniechanie agitacyi antysowieckiej.** (Doniesienie powyższe należy przyjąć z wielką rezerwą. Red.).

Anglia za zwołaniem konferencyi międzynarodowej

Londyn (PAT. Ag. Havasa). Dzisiaj przed południem kontynuowali Briand i Lloyd George badania zagadnień, dotyczących odbudowy Europy. **Ze strony angielskiej** skłaniają się do poglądu, że należy zwołać **międzynarodową konferencyę, na której byłaby zastąpiona wielka i mała ententa, tudzież wszystkie dawniej nieprzyjacielskie państwa, następnie Rosya i państwa neutralne europejskie.** Uważają za możliwe, że **Briand** zgodzi się na to pod określonemi zastrzeżeniami, w szczególności co do **pełnego utrzymania zobowiązań finansowych niemieckich.**

Stan rokowań górnośląskich

Enuncyacya pełnomocnika rządu niemieckiego.

Katowice, (PAT). Dzienniki niemieckie poranne podają, że wczoraj odbyła się **konferencya prasowa w sprawach rokowań górnośląskich.**

Sekretarz stanu **Lewald** w dłuższym wywodzie wskazał że

ROKOWANIA DOZNAJĄ PRZERWY Z POWODU ŚWIĄT.

Przerwa jest uzasadniona także tem, że **w wielu komisyach prace już ukończono,** niemieccy i polscy członkowie uważają za konieczne wszystkie kwestye jeszcze raz między sobą rozpatrzyć, a w pewnych sprawach

ZASIĘGNĄĆ INFORMACYJ U SWYCH WŁADZ.

Komisye kolejowa, pocztowa, wody i elektryczności będą obradowały dalej mimo świąt. W dziedzinie kolejowej obie strony stoją na stanowisku

PODZIAŁU KOLEI,

przyczem powstały pewne trudności. **Po stronie polskiej na G. Śląsku po podziale nie da się jednak utrzymać ruch kolejowy,** jeżeli nie będzie **specyalnego układu w sprawie urzędników kolejowych.** Mówca stwierdza, że choć ta kwestya nie jest jeszcze wyjaśniona, **polscy delegaci okazują gotowość do zawarcia nie tylko układów gospodarczych, ale i innych specyalnych na czas przejściowy.**

O RUCHU POCZTOWYM

w decyzyi genewskiej jest mowa tylko w jednem miejscu, mianowicie tam, gdzie wspomniano o zatrzymaniu waluty niemieckiej, jako środka płatności. Okazuje się, że w sprawie tej muszą być stosowane **nowe zarządzenia,** gdyż między Niemcami a Polską nie istnieją żadne układy pocztowe. Mówca stwierdza, że w razie wycofania wszystkich urzędników niemieckich pocztowych ruch pocztowy w polskiej części G. Śląska nie mógłby być utrzymany. Teraz n. p. z Niemiec do polskiej części G. Śląska wysyłanych jest dziennie 8—10 tysięcy paczek. **Niemiecki zarząd poczt dąży do utrzymania jednolitości układu gospodarczego i pragnie zawrzeć osobny układ** w tej sprawie, i po obu stronach jest dobra chęć porozumienia. W sprawie listów z jednej części do drugiej obowiązywać będzie porto zagraniczne, wysyłanie paczek i przekazów natrafi na pewne trudności przy obliczaniu wypłat. Szczególne **trudności** nastręczał będzie

RUCH TELEFONICZNY,

bo przeważna część urzędników **nie włada językiem polskim. Prawdopodobnie władze polskie będą zmuszone tolerować język niemiecki.**

W sprawie **cła** porozumiano się. Postarano się, aby t. zw.

MAŁY RUCH GRANICZNY BYŁ UTRZYMANY.

W obszarze 5 klm. robotnik może zabrać ze sobą pożywienie codzienne oraz narzędzia.

Rokowania w komisyi

OCHRONY MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

toczą się dalej. Ludność śledzi je z największą uwagą. Ludność niemiecka może być pewna, że delegacya niemiecka uczyni wszystko aby ochronić skutecznie niemieckość i niemiecki rozwój kulturalny. Obecnie w rokowaniach chodzi o to, by

SZKOLNICTWO NIEMIECKIE

utrzymać w całej pełni w polskiej części G. Śląska. Utrzymanie takie może być tylko wtedy zapewnione, jeżeli będzie wolno doprowadzać stale nowe siły nauczycielskie z Niemiec do szkół. Naturalnie nauka języka niemieckiego będzie obowiązkową. Wobec tego jest **konieczne, aby**

NAUCZYCIELE NIEMIECCY NAJRYCHLEJ NAUCZYLI SIĘ JĘZYKA POLSKIEGO.

Wspominając dalej **o ochronie prasy niemieckiej** zaznaczył Lewald, że dzienniki będą miały obowiązek zamieszczania za zapłatą publikacyj urzędowych w języku, w którym są wydawane. Wreszcie zaznaczył Lewald, że delegacya niemiecka pozostaje w ciągłym kontakcie z ludnością niemiecką, zwłaszcza z robotnikami.

Nadzieje Niemców

Berlin (AW). W tutejszych kołach politycznych przypisują wyjazdowi Rathenaua do Londynu ogromne znaczenie. Ogólnie sądzą, że **Anglia nie chce kwestyi niemieckich spłat reparacyjnych rozstrzygać bez współudziału Niemiec.** Podobno Lloyd George i Horne, angielski minister finansów, postanowili dopomódz Rathenau-

owi w spotkaniu jego z Briandem i Loucherem. **Widoki Niemiec nie są zbyt optymistyczne.** W każdym jednak razie spotkanie Rathenaua z mężami stanu Francyi i Anglii musi przynieść pewne korzyści dla Niemiec. Jest rzeczą możliwą, że Rathenau zostanie zaproszony do wzięcia udziału w konferencyi londyńskiej. Stanie się to prawdopodobnie w tej formie, że Rathenau będzie udzielał na niej pewnych wyjaśnień w sprawie obecnego położenia Niemiec.

Niemcy muszą dług zapłacić

Londyn (AW). „Daily Mail" donosi, że **Briand oświadczył, iż Niemcy muszą zapłacić swój dług reparacyjny.** Bankructwo Niemiec wprowadziłoby Francyę w niezwykle trudne położenie. — Briand zarzucił Niemcom fakt, że nie starają się uporządkować swoich finansów, przyczem dodał, że dziwi się, iż dotychczas rząd niemiecki nie pociągnął bogatych przemysłowców do wzięcia odpowiedniego udziału w ciężarach reparacyjnych Niemiec.

Gielda krakowska z 21 grudnia

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Gotówka (banknoty) Sprzedaż	Czeki, przekazy i weksle Kupno	Czeki, przekazy i weksle Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed.	2700·—	2900·—	2700·—	2900·—	—·—
Franki franc. .	225·—	245·—	230·—	250·—	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec.	16·—	17·—	17·—	18·—	17·80
Korony austr.	—·48	—·52	—·48	—·52	0·50
„ czesko-sł.	35·—	37·—	37·—	39·—	38·50

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	950·—	1000·—	
Bank Małopolski.	725·—	775·—	
Ziemski Bank Kredyt. . .	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	600·—	700·—	655·—
„Elibor"—Ł. J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	250·—	300·—	
„Polski Glob"	1050·—	1250·—	1200·—
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Zegluga Polska	300·—	350·—	
Zieleniewski I—III em. „ex"	5200·—	5500·—	
H. Cegielski, Poznań . . .	2000·—	2200·—	
Warsz. Parowozy I—II em.	1100·—	1300·-	
„Lemiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em. .	2800·—	3000·—	
„Pocisk"	300·—	900·—	
Automotor	900·—	1100·—	
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	7800·—	8200·—	
Siersza	7400·—	7800·—	
Tepege	5200·—	5500·—	5400·—
Polska Nafta	1600·—	1800·—	
Elektr. Siersza I—III em.	1300·—	1400·—	
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	1000·—	1125·—	
Tłuszcze Trzebinia	5200·—	5400·—	
„Krakus" IV em.	2500·—	2700·—	2600·—
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	2900·—	3100·—	

Polska prowadzi politykę zagraniczną Gdańska

Wyjaśniające pismo gen. Hackinga.

Gdańsk, (PAT). Prezydent senatu gdańskiego zwrócił się do Wysokiego Komisarza Ligi narodów w Gdańsku gen. Hackinga z prośbą o wydanie orzeczenia **w kwestyi prowadzenia przez Polskę spraw zagranicznych wolnego m. Gdańska.** Gen. Hacking uczynił tej prośbie zadość.

Odnośne **pismo Hackinga** powiada między innemi:

Polska — pisze gen. Hacking — **musi zatrzymać nadal swobodę pod względem prowadzenia własnych interesów zagranicznych, nawet w tym wypadku, gdyby one nie były zgodne z zagraniczną polityką Gdańska.** Mojem zdaniem jest równocześnie jasne, że art. II. konwencyi polsko-gdańskiej nie uprawnia rządu polskiego do zmuszania Gdańska do prowadzenia takiej polityki, któraby była sprzeczna z życzeniami Gdańska i jego pomyślnością jako wolnego miasta. **Gdańsk jednak nie może prowadzić sam swojej własnej polityki zagranicznej i zamiast niego uczynić to musi Polska.**

Ruch giełdowy.

Lwów (PAT) Giełda lwowska. Ruble carskie po 100: 300, 500. Ruble dumskie tysiączki 30. Franki francuskie 230, 240. Franki szwajcarskie 550, 600. Funty szterlingi 12500, 13000. Dolary amerykańskie 2875, 2975. Dolary kanadyjskie 240, 250. Marki niemieckie po 1000: 16'50, 17'50, po 100: 15'50, 16'50. Korony austr. 0'45 0'55 0'50.

Dewizy: Londyn 12500, 13000. Paryż 230, 240, tran. 230, 242. Zurych 550, 600. Praga 37.39, Wiedeń 0'45, 0'55, Berlin 17, 18, 17'50. Nowy Jork 2850, 2950.

Wiedeń (PAT) Kursa dewiz. Amsterdam 213450 Zagrzeb 2172, Belgrad 8690, Berlin 3497, Bruksela 44950, Budapeszt 938'50, Chrystyania 90975, Kopenhaga 120075, Londyn 24690, Medyolan 22690, Madryt 86460, Nowy Jork 5873, Praga 46480, Praga 7997, Sztokholm 144470, Warszwa 206, Zurych 114625, Dolary 5798, Marki niemieckie 3497, Francuskie 46350, Polskie 199, 201, Czeskie 7972, Węgierskie 988'50.

Praga (PAT) Kursa dewiz. Berlin 42'60. Warszawa 2'90, 3. Marka niemiecka 42'60. Marka polska 2'20, 2'80.

Budapeszt (PAT) Dzisiaj notowano markę polską oficyalnie 18 i pół, 19 i pół.

Berlin (PAT) Kursa dewiz: Dolary 170'30, Belgijskie 1318'80, Funty 730'25, Włoskie 771, Polskie 6, Czeskie 232'75, Austr. stemplow. 3'15, Szwajcarskie 3357'50, Sztokholm 4555,55, Londyn 731'75, Nowy Jork 172'82, Paryż 1393'60, Szwajc. 3365'60, Wied. stemplow. 3'58, Budapeszt 26'27.

Zurych (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 3'05 Holandya 188'50. Nowy Jork 515, Londyn 21'58, Paryż 41'55, Medyolan 23'45, Bruksela 39'85, Kopenhaga 105'50, Sztokholm 128, Chrystyania 80'30, Madryt 70'25, Buenos Ayres 170. Praga 6'85, Budapeszt 0'80, Zagrzeb 2'05, **Warszawa 0'17**, Wiedeń 0'20, Austr. stemplow. 0'10.

Zurych (PAT) Szwajcarski Bank Związkowy notował markę polską 0'18, 0'19.

Zajęcie dewiz i walut w Austryi

Wiedeń. (PAT) Na wczorajszem posiedz. Zgromadzenia narod. zgłosił minister skarbu projekt ustawy, mocą którego będzie w Austryi zaprowadzony obowiązek meldunkowy dla walut i dewiz zagranicznych. Ustawę natychmiast po wniesieniu przesłano subkomitetowi, który w przeciągu krótkiego czasu ustawę tę przyjął. Przypuszczają, że dzisiaj wejdzie ona w życie.

Wydawca: Akcyjna Spółka Wydawnicza. — Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Gronuś. — Drukarnia Ludowa w Krakowie.